



GAZETA ŁÓDZKA

Poniedziałek 21 Sierpnia 1916 r.

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok V. — № 230.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:

Rocznie rb. 7.20, półrocznie rb. 3.60, kwartalnie rb. 1.80
miesięcznie 60 kop.

Wychodzi codziennie po południu, w niedziele i święta rano.

Redakcja i administracja—Przejazd № 3, Administr. otwarta
codz. od 9 do 7 wiecz., w niedziele i święta do 10 rano.Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach re-
dakcyjnych od 10-ej do 2-ej.Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy
bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:

Nadesłane przed 1 wśród tekstu za wiersz lub jego
miejsce 1 Mk.; reklamy za tekstem 40 fen.; powyżej 3) fen.
nekrologia 40 fen.; ogłoszenia drobne 4 fen. za wyraz.

Każde ogłoszenie najmniej 40 fen.

Telegramy.

Wielka Kwatera Główna.

20-go sierpnia. — Urzędowo.

Z widowni zachodniej.

Na północy od Somme działalność bojowa w ogólności osłabła. Pod Ovillers walki na bliski dystans trwały jeszcze do wieczora. Odosobnione ataki angielskie odparto na północnym zachodzie od Pozieres i po obydwóch stronach lasu Fourreaux. Według otrzymanych obecnie doniesień w ataku w dniu 18 sierpnia wzięło udział co najmniej ośm angielskich i cztery francuskie dywizje. Na prawo od Mozy, nieprzyjaciół powtórzył wczoraj wieczorem ataki swoje w odcinku Thiaumont—Fleury. Wtargnął on ponownie do wsi Fleury; pozbawiony został odparty. Na północnym zachodzie od fortu Thiaumont i w lesie Chapitre pozostały bez skutku nieprzyjacielskie natarcia na granaty ręczne. Odparto patrolami angielskie pod Formelles i na północnym zachodzie od Lievil. Pod Leintrey wzięliśmy nieco jeńców.

Z widowni wschodniej.

Grupa wojsk generała marszałka polnego Hindenburga.

Nad Berezyną na południowym wschodzie od Delatyszek, udaremniono rosjanom zamiary przeprowadzenia się przez rzekę. Po obydwóch stronach Rudki—Czerwiszcz nad Stochodem, toczyła się jeszcze potyczka z oddziałami nieprzyjacielskimi, które posuwały się na zachodni brzeg rzeki. W pomyślnym kontrataku wzięto tutaj do niewoli 6 oficerów i 367 żołnierzy, oraz zdobyto 6 karabinów maszynowych. Na wschodzie od Kisielina odrzuciliśmy rosjan z niektórych wysuniętych rowów.

Front wojsk feldmarszałka arcyksięcia Karola.

Na północy od Karpat nie wydarzyło się nic szczególnego. W górach lesistych wojska niemieckie weszły w posiadanie wzgórz Kreta, na południu od Żabia, i odparły silne kontrataki nieprzyjacielskie, skierowane na Magurę.

Z widowni bałkańskiej.

Zajęto Biklistę na południu od jeziora Prespa, oraz Banice. Na północy od jeziora Ostrovo wyparto serbską dywizję dryńską z dominujących wzgórz Dwemaat Jere i Metrio Tepoaci. Kontrataki odparto.

Naczelne Dowództwo Wojskowe

Sprawozdanie admiralicji niemieckiej.

BERLIN, 20 sierpnia. Urzędowo.

Na wodach u angielskiego wybrzeża wschodniego nasze łodzie pod-

wodne zniszczyły w dniu 19 sierpnia mały krążownik i kontrtorpedowiec nieprzyjacielski, a skutkiem trafienia torpedą ciężko uszkodziły drugi mały krążownik, oraz okręt linjowy.

Szef admirałskiego sztabu marynarki.

Urzędowy komunikat austriacki.

WIEDEN, 20-go sierpnia.

Z widowni rosyjskiej.

Front wojsk feldmarszałka arcyksięcia Karola.

Na Magurze na zachodzie od Mołdaw, odparto liczne ataki. Wojska niemieckie wzięły w posiadanie górę Kreta. Na północnym wschodzie od Cornahora walka toczy się dalej. Na północy od wąwozu tatarskiego nie powiodły się silniejsze natarcia przeciwnika. Na południe od Horozanki ogień artylerji naszej rozproszył posuwającą się naprzód kolumnę rosyjską.

Grupa wojsk generała marszałka polnego Hindenburga.

Pod Kisielinem oddziały niemieckie przepędziły nieprzyjaciela z niektórych wysuniętych naprzód rowów. Pod Rudką—Czerwiszczami, gdzie rosjanie przedarli się na lewy brzeg rzeki, znajduje się w pomyślnym rozwoju kontratak. Przeciwnik pozostawił w rękach sprzymierzeńców 6 oficerów i 367 żołnierzy i 6 karabinów maszynowych.

Z widowni włoskiej i bałkańskiej.

Nie wydarzyło się nic szczególnego.

Zastępca szefa sztabu generalnego Hofer, marszałek polny porucznik.

Kronika polityczna.

Komunikat turecki.

KONSTANTYNOPOL, 20 sierpnia. Sprawozdanie głównej kwatery z dnia 19 sierpnia:

Na froncie Iraku sytuacja jest niezmienną.

W Persji, położenie na prawym skrzydle, w odcinku pod Hamadanem, jest niezmienną. W centrum miały miejsce odosobnione starcia o korzystnym dla nas przebiegu. Na lewym skrzydle, na wschodzie od Revanduz, rosjanie odpędzeni zostali ku granicy i z powodu naszych ataków musieli się cofnąć na Saudschbulak i Uschnu. Nasi ścigają nieprzyjaciela.

Na froncie kaukaskim wojska nasze zdobyły za pomocą napadu wzgórze Kuramisz, w dominującym łańcuchu gór, w odległości 28 klm. na północnym wschodzie od Muszu.

Na pozostałych frontach nie zaszły żadne zmiany.

Z komunikatów koalicji.

Z francuskiego (19 sierpnia).

Na północy od Somme w ciągu nocy skierowali Niemcy gwałtowne kontrataki na nowe stanowiska francuskie, na

północy od Maurepas aż do Clery. Zalałamy się one jednak.

Na prawym brzegu Mozy w dalszym ciągu trwały gwałtowne walki, które rozpoczęły się w dniu wczorajszym. Francuzi krok za krokiem zdobywali domy i grunty, które Niemcy trzymają jeszcze w swym posiadaniu na wschodnim skraju wsi Fleury.

W rzeczywistości, pomimo zaciętych kontrataków, francuzi posiadają już całą wieś Fleury.

W Argonach wysadziliśmy w powietrze minę, która zniszczyła wysunięte naprzód szaniec nieprzyjaciela pod Vauquois.

Z angielskiego (19 sierpnia).

Walki wczorajsze, które toczyły się na rozmaitych punktach naszego frontu od Thiepval aż do skrajnego prawego skrzydła na południu od Guillemont, na przestrzeni 11 mil, były dla nas bardzo pomyślne. Zdobyliśmy tyły wzgórz, położonych na południowym wschodzie od Thiepval i panujące nad tą miejscowością, nastąpiła stłoka, dziesięć kilometrów na północ od Pozieres, skąd rozciąga się daleko sięgający widok ku wschodowi i ku północnemu wschodowi.

Posunęliśmy nasze linie na połowę drogi do Ginchy i aż do skrajnego Guillemont, którego skrajne skrzydło obsadziliśmy.

Na północnym wschodzie od Pozieres posunęliśmy się dzisiaj o dalsze 500 jardów.

Z włoskiego (18 sierpnia).

Na froncie Trydentu przeciwnik kontynuuje swe operacje dywersyjne i gwałtowne ostrzeliwanie stanowisk naszych.

W dolinie Ledro, w nocy na 17 sierpnia, nieprzyjaciół wtargnął do naszych rowów na stokach Monte-Sperone, został jednak szybko, za pomocą silnego kontrataku wyparty.

W okolicy Gorycji i na Karście położenie jest niezmienną.

Anglicy o walkach w Egipcie.

Głównodowodzący wojskami angielskimi w Egipcie donosi 18 sierpnia:

Dopiero teraz możliwym jest przedstawić sobie dokładnie ilość nieprzyjacielskich sił, oraz jego strat w ciągu operacji w okolicy Katji, w czasie od 4 do 12 sierpnia. Siły nieprzyjacielskie wynosiły około 18,000 ludzi, z których wzięliśmy do niewoli 49 oficerów i 3,871 żołnierzy. W zabitych stwierdzono 1,251 ludzi, liczba rannych oceniona jest na 4,000 ludzi. Ogólne straty wynoszą więc około 9,000 ludzi.

Wzięto następującą zdobycz: jedną kompletną 75 mm. baterję górską Kruppa, składającą się z 4 dział, 4,000 funtów amunicji, 2,300 karabinów z miljonem naboju, 9 niemieckich karabinów maszynowych z 300 skrzyniami amunicji i wielką liczbę rozmaitych przedmiotów uzbrojenia, oraz 5,000 wielbłądów, 100 koni i osłów.

Przed nową wielką bitwą.

Z austriackiej wojennej kwatery prasowej donoszą do „Lokal Anzeigera“:

„Cios, który armja Boehm Ermoliego zadała prawemu skrzydłu rosyjskiemu w Galicji wschodniej był tak solidny, iż rosjanie nad górnym Sereciem również i wczoraj nie mogli się ruszyć. Takie same objawy głęboko sięgającego wstrząśnięcia dały się zauwa-

żyć i wzdłuż całego frontu bojowego nieprzyjaciela aż do Karpat. Rosjanie znów musieli się zatrzymać przed nowym, trwałym frontem. Usiłowania rosjan, według znanej już recepty „ruchalnego ataku“, nie zdołały posunąć ich naprzód i zostały zatopione w morzu lwi, tak że w przeciągu kilku dni zdołano zetrzeć ostatnio sprowadzone posiłki rosyjskie.

Sprzymierzeni w ciężki ten okres czasu od początku czerwca, który był wypełniony nieustannymi masowymi atakami rosyjskimi, nie tylko ograniczyli się na biernym oporze. O tem wiedzieli i rosjanie i stąd wyrosła ich troska o niepewną przyszłość. Daremnie rzucało dowództwo rosyjskie masy żołnierzy na pola bitew podolskich, napróżno, chcąc oszukać i zwieść siebie i innych, podejmowało ono ekscentryczne ataki przeciwko kolosom karpaccim, jakby było jeszcze istotnie w stanie zagrozić płaszczyźnie węgierskiej. Nie ulega wątpliwości, iż stoimy teraz w przededniu wielkiej, największej może walki wojny gierskiej wezmą udział i siły cesarsko-otomańskie.

Położenie pod Gorycją.

Do „Berlin. Tagebl.“ donoszą z austriackiej wojennej kwatery prasowej: „Nowy front austriacki pod Gorycją i na Karście, pomimo nieustannych ataków włoskich, ostatnimi dniami znacznie się wzmocnił. Włosi nie są w stanie posunąć się naprzód. W każdym razie należy stwierdzić, że pod względem operacyjnym stosunki nie uległy żadnym zmianom. Z tego wynika, że wydarzenia ostatnie pozostały bez najmniejszego wpływu na położenie Tryjestu. Miasto to, przez opuszczenie Gorycji i cofnięcie się na równinę Doberdo, zupełnie nie jest bardziej zagrożone, niż na samym początku wojny. Należy jednak oczekiwać nowych ataków włoskich. Ostatnie ich szturmowanie nie dały im żadnego powodzenia. Jak się okazuje obecnie, podczas walk pod Gorycją padli generałowie włoscy—Tancredi i Pittaluga.

Sąd neutralny o ofensywie koalicji.

W sztokholmskim „Aftonbladet“ sprawozdawca wojenny ocenia wynik 2 i pół miesięcznej ofensywy koalicji. Píše on między innymi:

„Z listy strat oficerów angielskich widzimy, iż ofary, które poniesiono na odebranie zdobytych terytoriów, równają się ilości mieszkańców Sztokholmu. Liczba poległych oficerów wynosi bowiem 40—100, nawet do 140 dziennie, a ponieważ w listach strat na każdego oficera normalnie przypada 70—80 żołnierzy, to można w przybliżeniu ocenić i straty, poniesione przez szeregi żołnierskie. Liczba rannych jest trzy, lub cztery razy większa. Któż zatem ma słuszość—koalicja, twierdząca, iż uda jej się w końcu wyprzeć Niemców z ziem francuskich, czy też Niemcy, uważający powstrzymanie ofensywy angielsko-francuskiej za swe zwycięstwo? Czy można przyjąć, iż koalicja ma dziś siły, by tak postępować miesiąc po miesiącu. Przecież wojska jej nie zdobyły najmniejszego choćby miasta, lub wzięła kolejowego. Przy takim zółwim tempie wojna musiałaby potrwać jeszcze lat 30, nim wojska koalicyjne zdołałyby osiągnąć granicy niemieckiej w Lotaryngji. Rosjanie stoją wernięci pomiędzy Karpatami i austriacko-niemieckimi liniami na Wołyniu. Pochód ich jest coraz powolniejszy, trudniejszy i coraz bardziej skrupowany. Tutaj można z zupełną słuszością zapytać—azaliż wa-

te są sukcesy wasze tych niezliczonych ofiar ludzkich? Niemcy znajdują się w polowie prac przy zniwaniu. Należy więc przyjąć, iż podczas sierpnia prowadzą one wojnę z jaknajmniejszym nakładem sił. Potem jednak zacząć się może nowy okres decydujący, którego widoki nie są gorsze od tych, które zapowiadały walki nad Dunajem.

Pomoc Portugalji.

Paryski „Temps” donosi z Lizbony: W Izbach zakomunikował Alfonso Costa, że rząd portugalski zgodnie z uchwałami paryskiej konferencji gospodarczej ustanowi odpowiedzialność prawa. Rząd angielski chce zakupić za 3 mil. funtów szterlingów (60 mil. mk.) skonfiskowane przez Portugalję a niepotrzebne jej statki niemieckie, wynajmie je atoli tylko z przebiegiem ryzyka. Żalugi portugalskie pobierać będą zapłatę od Anglików. Anglia da, jak oświadczył minister skarbu, Portugalji zaliczki na wszelkie wydatki jako pozostające w bezpośrednim związku z wojną i przez rządu uznane jako konieczne. Pożyczki udzielone zostaną w angielskich biletach skarbowych, które płatne są po 2 latach w drodze zagranicznej pożyczki portugalskiej. Minister dla spraw zagranicznych, Svarez, odczytał oświadczenie, w którym Anglia serdecznie zaprasza Portugalję do daleko idącego współdziałania militarnego, o ile Portugalia czuje się do tego na siłach.

Program rady wojennej koalicji.

Rada wojenna państw koalicji, która odbędzie się w Paryżu w bieżącym miesiącu, będzie również rozstrzygać pytanie, w jaki sposób obecna ofensywa koalicji ma być dalej prowadzona, aby dała lepsze wyniki. Między innymi koła zdają sobie dokładnie sprawę z tego, że olbrzymie ofiary ofensywy znajdują się w jaskrawej sprzeczności z sukcesami. Koła owe sądzą, że Rosja i Francja wezwą Anglię i Włochy do intensywniejszego udziału w wojnie.

Rosyjska rada koronna.

„Lokal-Anzeiger” donosi ze Sztokholmu, iż w głównej kwatery carskiej odbywa się narada z tego powodu, iż po raz pierwszy biorą w niej udział oprócz ministrów, także i poważne osobistości. Jak głosz, przedmiotem obrad są bardzo ważne sprawy polityczne. Szczególnie ważnym jest, że w naradzie ministrów brał udział wiceprezes Dumy, który, według doniesień dzienników moskiewskich, podczas powrotu z Anglii i neutralnej zagranicy starał się nawiązać stosunki polityczne z politykami niemieckimi.

Tranzakcje mocarstw centralnych w Rumunii.

Umowa o zakupno grochu ze strony mocarstw centralnych została podpisana.

Zgon księcia Emanuela.

Biuro Wolffa donosi: Emanuel książę dziedziczny Salm ranny został pod Pińskiem odłamkiem granatu w głowę od rany tej umarł.

Książę był zięciem naczelnego dowódcy armii arcyksięcia Fryderyka.

Ofensywa turecka w Persji.

Znaczne zaniepokojenie wywarły w opinii rosyjskiej wiadomości, dochodzące z Persji południowej i świadczące o rozpoczęciu tam ponownej ofensywy tureckiej.

„Russkija Wiedomosti” zaznaczają, że Rosja i Anglia ściągnęły większość swych sił wojskowych do Armenii i Azji Mniejszej, podczas gdy perski front został przez nie do pewnego stopnia osłabiony.

Udaremniony zamach.

Do „Baseler Nachrichten” donoszą z Lozanny:

W tych dniach na dworcu kolejowym w Lozannie uczyniono sensacyjne odkrycie. Wielki kufer, który już od ostatnich dni marca leżał nieodebrany w magazynach towarowych, a po który nikt się nie zgłaszał, z polecenia władz ekspedycyjnych, został otwarty urzędowo. Okazało się przytem, iż kufer ten posiadał podwójne ściany, zaś zawartość jego stanowiła 36 bomb, napełnionych bardzo silnym materiałem wybuchowym. Według ekspertyzy prof. Reissa, zawarty w nich materiał wystarczał do wysadzenia w powietrze miasta całego.

Sledztwo nie dało jeszcze konkretnych wyników. Jak wskazują jednak pewne poszlaki szło tu o zamach na zakłady elektryczne Włoch północnych i Simplonu.

Atak Legionów polskich.

Korespondent „Frankfurter Zeitung” donosi z armii Linsingena 16 sierpnia:

Ostatnie dni upłynęły na froncie wołyńskim bez szczególniejszych wydarzeń. Obydwie strony zużyły piękne dni na budowę stanowisk, w których teraz już widać wiele przeszkód i są zabezpieczone od niepodzięk.

Ogień artyleryjski był jednak w tych miejscach żywy, mianowicie w okolicy Stobychwy.

Tam na południe od wydmy piaseczystej pod Zarzeczem stoczono również walki piechoty, podczas których ta widniała właściciela.

Wzięliśmy przytem 13 sierpnia jednego oficera i 84 żołnierzy do niewoli i zdobyliśmy 4 mitraljezy, opuściliśmy, jednak kiedy rosjanie skoncentrowali na wydmy ogień artyleryjski, te okopy pełne trupów i zburzonych obwarowań. Rosjanie zbiegli tutaj z pogrzebaniem swych poległych. Nasi ludzie, stojący naprzeciwko tej wydmy, podczas wiatru wschodniego wiele cierpią wskutek zaduchu rozkładających się ciał.

Na drodze z Łucka do Kowla w tych dniach opancerzony samochód nieprzyjacielski ośmielił się zbliżyć dość blisko do naszej pozycji, ale nasza artylerja rozstrzelała go.

Ochotnikom polskim udał się pod Sitowieczami piękny śmiały atak już w pobliżu wyżyny 182, której w tak bohaterki sposób bronili w ubiegłych bitwach.

nadzwyczaj serdeczne. Nazywaliśmy się między sobą „braćmi”, koleżeńskość panowała bezgraniczna. Czuliśmy dobrze, iż losy nasze są związane nierozwalnym węzłem wspólnej doli i niedoli, a szczególna idea walki o niepodległość zabijała w nas egoizm, zawiść i t. p., zwykłe ludziom przywary.

Tymczasem słońce zaszło. Rozstawiono pikiety i dano sygnał do modlitwy. Odmówiliśmy pacierze, zanosząc gorące modły do Boga, aby pobłogosławił naszej słusznej sprawie. Późem po wspólnym odśpiewaniu hymnu „Wszystkie nasze dzienne sprawy”, zaczęliśmy szykować się do spoczynku. Rozstawiono pikiety, donieśliśmy drew do ognisk i ułożyliśmy się na ziemi.

Rano podano sygnał do wstania i wszyscy wstaliśmy razem. Dzień ten zaczął się dla nas pomyślnie, gdyż niezadługo przybyło około 50-ciu nowych ochotników, których przyjęliśmy bardzo serdecznie. Około godz. 8-jej rano dostaliśmy śniadanie, składające się z chleba, słoniny i czarki wódki, poczem na dany przez samego dowódcę sygnał, stanęliśmy w szeregach i rozpoczęła się mustra. Po ukończeniu mustry, która trwała do południa, dano sygnał na obiad. Jedliśmy krupnik z chlebem. Łyżkę miał każdy przy sobie, założoną za cholewę buty. Po obiedzie rozkazano nam się zebrać i dowódca przemówił do nas w te słowa:

— „Panowie, bracia! Jak wam o tem wiadomo, na wczoraj spodziewaliśmy się nowego transportu broni, który miał na-

Po krótkim przygotowaniu artyleryjskim wczoraj pod wieczór około 10-jej ruszyły do ataku dwa oddziały pod Radką Sitowiecką, doszły aż do Stobychwy i rzuciły granaty ręczne na mosty.

Okopy i przeszkody rosyjskie zostały zburzone do dna, na co polacy mieli czterdzieści godzin czasu.

Dopiero kiedy straż przednie około 2-jej rano doniosły o zbliżaniu się znacznych sił rosyjskich, polacy, pod osłoną ognia artyleryjskiego, wrócili do swego punktu wyjścia, zabrawszy ze sobą kilku jeńców.

Ich własne straty wyniosły 3 lekko rannych.

Całą wyprawą kierował ten sam duch impetu („schneidiger Geist”), który wyróżnia legion polski we wszystkich jego czynach.

Pod Kisielinem udany atak przyniósł jedną mitralję i przeszło 160 jeńców.

Z ziem polskich.

Z Warszawy.

Evakuacja rezerwistek.

W Warszawie zgromadziła się znaczna liczba rezerwistek prowincjonalnych, przybyłych po wybuchu wojny wraz ze zbiegami, inne zaś przybyły w celu otrzymania przynależnych im na mocy prawa zapomóg pieniężnych. Rezerwistki prowincjonalne są bez żadnych środków do życia i w ten sposób powiększają proletariat miejski ze szkoda ludności stałej.

Ponieważ obecnie wydano rozporządzenie aby wszystkie gminy w gubernatorstwie warszawskim wprowadziły obowiązkowo wypłatę zapomóg rezerwistkom, przeto w magistracie poruszono projekt skłonięcia wszystkich rezerwistek prowincjonalnych do opuszczenia miasta i wyjazdu do miejsc stałego zamieszkania.

Aby ułatwić wyjazd rezerwistkom, poruszono projekt wyjednania obniżki przejazdu.

Cebula.

Wskutek sprowadzenia przez tutejszych kupców znacznego transportu cebuli cukrowej holenderskiej, cebula krajowa spadła w cenie.

Spodziewano się dalszego transportu, które zapewne ostatecznie uregulują ceny cebuli.

Przerwanie strajku.

Od wtorku 15-go b. m. funkcjonować przestały w Warszawie wszystkie kinematografy i większość teatrzyków „varietes”. Według wyjaśnienia, podpisanego przez 31 właścicieli tych przedsiębiorstw, zawiesili oni widowiska wobec niemożności zastosowania się do nowej ustawy podatkowej, wydanej przez zarząd miasta i do czasu wyjaśnienia sprawy. Strajk ten, będący protestem właścicieli kinematografów i „varietes”, zakończył się częściowo w dniu wczorajszym, zaczęły bowiem funkcjonować niektóre kinematografy z pośród tych, co podpisały zobowiązanie o zawieszeniu widowisk. Pozatem otwarte zostały także kinematografy, które nie podpisały żadnego zobowiązania, lecz zawiesiły także wi-

dejsz ze Zgierza. Ponieważ jest późno, a dotychczas nie widać go, chcę wysłać kilku ludzi na zwiady. Który z was podejmie się tego i pójdzie na ochotnika?”

Wszyscy rzucili się hurmem, ale Sawicki wybrał nas pięciu, dał rozporządzenie udania się do Zgierza, do jednego papiernika, który miał się zająć wysłaniem transportu. Zarazem zalecił nam nadzwyczajną ostrożność, gdyż kozackich patroli nie brakowało w okolicy. Zwłaszcza w pobliżu Zgierza rozkazał iść oddzielnie, aby nie zwracać na siebie uwagi. Dopiero około godz. 10-jej wieczorem wyruszyliśmy w drogę, aby mordercy w ciemnościach niepostrzeżenie przedrzeć się do miasta.

W Zgierzu dowiedzieliśmy się, że wszystko już było gotowe. Na drugi dzień zaczęliśmy pakować na furmanki broń, kosy oraz kowadła do przekuwania kos. Tymczasem zaszło nieprzewidziany wypadek, który omal, że nas nie zgubił.

W mieście była spora liczba ochotników, chcących razem z nami udać się do obozu. Niektórzy z nich zaczęli zbierać się w drogę. Kilku miało żony i dzieci, które dowiedziawszy się o tych zamiarach, podniosły wielki lament i krzyk. Znalazł się jakiś zdrajca czy szpieg i doniósł o nas moskalom. Jakież było nasze przerażenie, gdy dowiedzieliśmy się, że jesteśmy zdradzeni. Pośpiesznie wysłaliśmy trzy wozy z bronią bocznymi ulicami do obozu, a sami udaliśmy się do domu owego papierni-

Biuro Gersdorffa Konsultanta Prawnego.

Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 84, parter, front.

dowiska, by nie przeciwstawić się akcji większości.

Przerwanie strajku nastąpiło samorzutnie bez żadnego nieporozumienia, po prostu „strajkujący” zwątpili w skuteczność tego środka „protestu”.

Rabini prywatni i ginące otówki.

Żargonowy „Moment” zamieścił ostry artykuł przeciw gminie żydowskiej za ubliżające traktowanie „prywatnych” rabinów prowincjonalnych. Gdy zwrócił się on do gminy z prośbą o zapomogę, zażądała gmina, aby podpisali się, że nie będą zajmować się „prywatnie” jako rabini „sądzeniem” i innymi dochodami praktykami. Rabini nie zgodzili się jednak na takie zrzeczenie „prywatnych” dochodów i z tej racji dopiero po długich staraniach przyszano im zapomogi. Niedługo jednak zaczęto—według „Momentu”—obniżać bezpodstawnie zapomogi z czterdziestu rubli miesięcznie (niezła „zapomoga”) do 25 i 15 rb.

Najważniejszem zaś jest w sprawie tej—pisze „Moment”—że zapomogi wypłaca rabinom gmina w najbardziej dziurawych rublach i przy wypłacie tej muszą zainteresowani znieść różne upokorzenia, stać w ogonku razem z „tłumem” i czekać całymi godzinami w kancelarii gminy, przyczem ranienki (panne), pracujące w kancelarii gminy, gdy zginie im otówka, głośno twierdzą, że „napewno skradł jej to rabin żydowski!”

Walka z bandytami.

Onegdaj około godz. 4 po poł. przy ulicy Rozbrat, agenci policyjni usiłowali zatrzymać dwóch bandytów. Jeden z bandytów zdołał zbiec, drugi wpadł do domu nr. 40, gdzie dosięgła go kula. Wskutek strzałów bandytów, zabita została kobieta, żona milicjanta i przechothane: nadto kilka osób zostało ranionych.

Jednym z tropionych był bardzo niebezpieczny bandyta, Banasiewicz i jego właśnie dosięgła kula. Przy Banasiewiczu znaleziono 3 rewolwery i około 200 nabo-
jów.

Częstochowa.

Pierwszy burmistrz, radca regencyjny Knoblauch, mianowany został nadburmistrzem.

Sosnowiec.

Początek nowego roku szkolnego dla szkół ludowych władze ustanowiły na piątek, dnia 1 września 1916 roku. Kierownicy i nauczyciele—według rozporządzenia „Gazety Urzędowej”—mają przed rozpoczęciem roku szkolnego podać natychmiast nowy podział lekcyj w dwóch egzemplarzach na ręce naczelnika powiatu.

Lublin.

Z wydanego niedawno przez Komendę okręgową „Rejestru osad i miejscowości pow. lubelskiego” okazuje się, iż na 83,000 (bez przedmiotu) mieszkańców Lublina jest 40,000 żydów.

ka, gdzie mieli się zebrać ochotnicy. Ale nie zdążyliśmy jeszcze kilku słów zamienić, gdy kozacy i piechota rosyjska, zaczęli okrażać dom. Na szczęście podwórko tego domu graniczyło z ogrodem, przez który udało nam się uciec i w ten sposób cało dostać się do obozu.

Tego dnia przybyło nam znowu około 100 ludzi. Broń, która przybyła ze Zgierza, podzielono pomiędzy nas. Ja dostałem rewolwer i szablę. Wybrano żołnych do kawalerji, pomiędzy którymi i ja byłem. Pierwszy oddział konnicy dostał również umundurowanie—czerwone rogatywki z barankiem oraz mudyry szaraczkowe z potrzebami.

Żywności nam nie brakowało. Okoliczne dwory dostarczały nam jej obficie, jak również furazę dla koni, bryczki, siekiery, piły do drzewa (do robienia szafasów), duże kotły do gotowania jedzenia, a nawet i konie.

W ten sposób przebywaliśmy w obozie przeszło dwa tygodnie. Siły nasze rosły bezustanku, gdyż codzień przybywały do nas większe lub mniejsze partie ochotników. Nie próżnowaliśmy również. Całymi dniami odbywaliśmy mustry, ćwiczyliśmy się w strzelaniu i robieniu broni.

Było nas już przeszło 500, kiedy przyszedł do dowódcy Sawickiego rozkaz od Rządu Narodowego. Dano sygnał „do broni” i w pełnym porządku ruszyliśmy w stronę Brzezin.

(d. c. n.)

PAMIĘTNIK JANA PODKOŃY WETERANA Z 1863 ROKU.

Nadszedł pamiętny rok 1863. Ze wszystkich miast młodzież przedzierała się do oddziałów powstańczych, tak zw. „partji”. Ja również, czując w piersi serce, gorąco dla sprawy narodowej bijące, uciekłem do jednego z oddziałów, organizujących się w okolicy Zgierza.

Owego roku zima była bardzo łagodna, raczej podobna do jesieni. Szarugi, czasem padał śnieg, topniejący natychmiast. Drogi zamieniły się w błota i grzęzawiska. Była to bardzo pomyslna okoliczność dla oddziałów partyzanckich, kryjących się po lasach, gdyż utrudniała wielce moskalom środki komunikacyjne.

Po długotrwałym przedzieraniu się chyłkiem przez lasy, udało mi się dobrać do obozu powstańców. Znalazłem tam już około dwustu ochotników, przeważnie młodzieży w moim wieku. Broni i amunicji było bardzo niewiele, oczekiwano właśnie na świeży transport, który miał nadejść ze Zgierza.

Zameldowałem się w sztabie i zostałem przyjęty i przydzielony do 1-go plutonu. Dowódca oddziału Sawicki, bardzo serdecznie mnie przyjął i polecił plutonowemu, aby tego dnia jeszcze została mi wydana broń. Resztę dnia spędziłem na zaznajamianiu się z swymi nowymi towarzyszami broni.

Stosunki między powstańcami były

Jak się dowiaduje „Dziennik Narodowy” z Lublina, z dniami 1 września poawie się na rozporządzenie w sprawie zaprowadzenia samorządu w miastach: Lublinie, Piotrkowie, Radomiu, Kielcach i miasteczkach Królestwa, pozostających pod zarządem austriackim. Prace przygotowawcze są już na ukończeniu. Prawo wyborcze ma obejmować jak najszersze warstwy społeczeństwa, podzielone na kilka kurii.

Kraków.

Zmarł w przytulisku w 83 roku życia k. p. Franciszek Seweryn, uczestnik powstania z 1863 r., sybirak. Zmarłego staruszką znał cały Kraków, oraz liczne rzesze Królewaków, odwiedzających gród podwawelski, gdyż przez długie lata zbierał on publicznie do puszek ofiary na cele przytuliska.

Celem obniżenia wysokich cen owoców, sprzedawanych na targach i w sklepach w mieście, pisze „Nowa Reforma”, przeprowadziło miejskie biuro aprowizacyjne na zarządzenie prezydium miasta pertraktacje z właścicielami handlów owocowych w sprawie unormowania dowozu owoców z Królestwa Polskiego.

Ponadto poczyniło miejskie biuro aprowizacyjne starania, celem uzyskania dla potrzeb miasta podwyżki przyznanego kontyngentu spirytusu denaturowanego, jako też czyni przygotowania, mające na celu ustanowienie ceny maksymalnej na spiry-
is czysty.

Konflikt między socjalistami polskimi w Ameryce a „Socialist Party” amerykańską.

Amerykańska „Socialist Party” wyła, czyta Związek Polskiej Socjalistycznej Partii (PPS) ze swej organizacji, ponieważ ten ostatni „uprawia propagandę nacjonalistyczno-militarystyczną, mającą na celu zdobycie moralnego i materialnego poparcia dla Legionów polskich, będących częścią armii austriackiej”. Jak donosi chicagowski „Dziennik Ludowy”, uchwalili komitet wykonawczy Z.P.S.P. następującą rezolucję, potwierdzoną przez ogół członków partii:

„Zważywszy, że krajowy Komitet Wykonawczy Partii Socjalistycznej, której częścią składową dotychczas byliśmy, przyjął rezolucję z dnia 19 czerwca r. b., w której szlachetny czyn i wysiłek najlepszych synów N. rodzi polskiego wogóle, o polskiej klasy robotczej w szczególności, mający na celu wyzwolenie Polski i zdobycie dla niej niepodległego bytu, nazwano „militarystyczno-nacjonalistyczną polityką”.

„Zważywszy, że tenże Komitet, w imię ważko rozumianych interesów robotników amerykańskich próbował odebrać nam prawo uświadamiania robotników polskich w Ameryce co do rzeczywistego stanu rzeczy w Polsce i zachęcania ich do moralnego i finansowego popierania ruchu polskiego.

„Zważywszy wreszcie, że prowadzenie walki z krajowym Komitetem Wykonawczym Partii Socjalistycznej, apelowanie do wyższych instytutacji i zjazdów, zabrałoby nam wiele drogiego czasu, tak potrzebne do pracy nad uświadomieniem i organizowaniem mas polskich w Ameryce, —

„My, członkowie Związku Polskiej Partii Socjalistycznej, po dokładnym i głębokim rozważeniu tego wszystkiego, postanawiamy, na znak protestu przeciw niestosownej, krzywdzącej nas i polski ruch, a jednocześnie osmieszającej egzekutywę partyjną uchwałę:

1) Wystąpić z „Socialist Party” z dniem 15 sierpnia 1916 roku i ukonstytuować się jako niezależny Socjalistyczny Związek Polski.

2) Wystosować protest przeciw niezgodnej z zasadami i tradycjami międzynarodowego ruchu socjalistycznego uchwałę do najbliższej konwencji „Socialist Party”, do Międzynarodowego Biura Socjalistycznego i do następnego Międzynarodowego Kongresu socjalistycznego”.

Wieści z Niemiec.

„Hanielne machinacje”.

„Nordd. All. Zeit.” pisze pod tym nagłówkiem: Od niedawna rozpowszechnia się, jak się zdaje, w szerokich kołach memorał za względniejszym prowadzeniem wojny przeciw Anglii, twierdzą przytem, że autorem memorału jest zastępca kanclerza, sekretarz stanu dr. Helfferich. Sekretarz stanu dr. Helfferich niema z tem pismem nic wspólnego. To samo można powiedzieć o wszystkich innych kierowniczych jednostkach.

Chodzi tu oczywiście znowu o jedną z hanielnych machinacji, za pomocą której mała, ale niesumienna klika us. tuje rozpo-

wszechniać zupełnie bezpodstawne podejrzania przeciw kierownictwu Rzeszy, jakoby dla chęci porozumienia, obawiało się używać przeciw Anglii tych środków wojennych, za pomocą których możnaby Anglię zmusić w krótkim czasie do pokoju. Ponieważ nie można było dotychczas wysledzić, kto jest sprawcą, przeto rzecz się niniejszem publicznie podnosi”.

Potrzbne żyto i pszenica z nowych żniw,

Urzędowo donoszą z Berlina: Błędną jest rozpowszechniona wersja, jakoby istniejące zapasy zboża z starych żniw były tak obfite, że zbyteczne jest dostarczać świeżego zboża. Urząd zbożowy Rzeszy potrzebuje koniecznie i natychmiast żyta i pszenicy z nowych żniw.

W sprawie mięsa.

Rada związkowa na wczorajszym posiedzeniu powzięła uchwałę, upoważniającą kanclerza do uregulowania sprawy zaopatrywania w mięso. W ten sposób pozabawione zostaną tej władzy gminy. Wkrótce zaopatrywanie w mięso uregulowanym zostanie jednolicie w całej Rzeszy.

Skóra staniej, więc i obuwie powinno być tańsze.

W „Vossische Ztg.” czytamy:

Cena skóry na podszwy, która przed wojną wynosiła 5—6 marek za kilogram, podniosła się pierwszej zimy wojennej na 14 do 15 marek. Później cena obniżyła się, tak, że obecnie za kilogram skóry tej pła-
ci się 8,25 marek. Od 1 września cena ta obniżona zostanie na 7 marek.

Prawdopodobnie w niezadługim czasie ze strony miarodawczej nakazana zostanie dalsza zniżka ceny. Stopniowa zniżka cen na skóry nie wywarła dotychczas żadnego wpływu na ceny obuwia i na płać za reparację obuwia. Wobec tego zupełnie uprawnionem jest żądanie, aby równocześnie z obniżką cen na skóry obniżono także ceny na obuwie i za reparację, odpowiednio do tańszej skóry. Naturalnie w najbliższym czasie wyrabiać się będzie jeszcze obuwie z droższej skóry.

Natomiast po pierwszym wrześniu oczekiwane należy najpierw obniżenia ceny za reparację. W przeciwnym razie przemysł szewski naraziłby się na ustanowienie cen urzędowych, z czego szewcy nie byłiby zadowoleni. Zresztą urząd badający ceny powinien dołączyć do swej działalności również wyznaczenie cen na gotowe obuwie i za nowe podszwy. Przedewszystkiem niezamozna ludność odczuwa dotkliwie niezwykle wysokie ceny za nowe podszwy i dla tego należy koniecznie temu zaradzić.

Obniżenie ceny kartofli.

Magistrat Berlina ogłosił, że z dniem 21 sierpnia cena kartofli zostaje zniżona do 7 fenigów za funt.

Zgon niemieckiego muzyka.

Dienniki donoszą, że zmarł w tych dniach wybitny muzyk niemiecki Fryderyk Steinbach, były nadworny dyrygent w Meiningen. Zmarły muzyk urodził się w roku 1855, był uczniem konserwatorium muzycznego w Lipsku, później dyrygentem orkiestry w Moguncji, a od r. 1886 w Meiningen. Jak zaznaczają „Voss. Ztg.” Steinbach był znakomitym interpretatorem Brahmsa.

Wieści z Rosji.

Brusiłow chce zdobyć Lwów za wszelką cenę.

General Brusiłow wydał d. 15 b. m. rozkaz rozpowszechnia powszechnych ataków przez wszystkie grupy wojsk na froncie przed Lwowem. Ma być wyzyskana sytuacja, jaką wytworzyło nowe ugrupowanie wojsk sprzymierzonych,

Dmowski doktorem.

Uniwersytet w Cambridge udzielił następującym osobistościom dyplomu, mianując ich doktorami „honoris causa”: dr. Danilewskiemu z akademii cesarskiej w Petersburgu, Milukowowi, Piotrowi Struwe i Romanowi Dmowskiemu.

Poleżenie wygnanców litwinów.

Petersburski komitet litewski został zaprzęty przez ministerjum o liczbę wygnanców litwinów w rolicy Rosji, którzy mogą być stąd wysiedleni.

Komitet odpowiedział, że przeżyte okropności nieczeki przymusowej zaszczerpity wygnancom niewystawiony strach przed

wszelkimi niedobrowolnymi zmianami miejsc. Zbiegowie często wyrzekają się wszelkich zapamięć, gdyż wolą pozostać na miejscu, niżli wędrować gdzieś dalej. — W Petersburgu znajduje się dziś 15,000 wychodźców litwinów. Znaczna większość ich znalazła już stałe zatrudnienie i żądanych zapomóg od komitetu nie otrzymuje.

Nowa pożyczka rosyjska.

W dziennikach rosyjskich toczy się obecnie elekrawa dyskusja na temat: jaki będzie charakter nowej wojennej pożyczki rosyjskiej? Że pożyczka taka zostanie nape-
wno zawarta, nie nleża już dziś najmniejszej wątpliwości. — I w tym kierunku ukazują się dwie główne ewentualności: albo może wejść w rachubę pożyczka spłacana ratami rocznymi, albo też zawarta na warunkach pożyczki ostatniej.

Zdaje się, że ewentualność ostatnia uzyskała większość głosów w radzie ministrów. Subskrypcja rozpoczęła będzie już w październiku.

Utworzenie nowego ministerjum rosyjskiego.

„Wieczernie Wrem’a” dowiaduje się, że w czasie najbliższym zaprojektowano utworzenie w Rosji ministerjum zdrowia publicznego. Na czele tego ministerjum ma stanąć prof. Rein. Projekt ten powstał już dawno, ale dopiero teraz oświadczyła się za nim cała rada ministrów.

Korpus ochotników rosyjskich przeciw Bułgarii.

W „Kiezi” znajdujemy odezwę do młodzieży rosyjskiej, ażeby zgłaszała się na ochotników przeciw Bułgarii. Z ochotników tych ma być złożony osobny korpus pod własnym dowództwem, ewentualnie i więcej korpusów. Znamieniem jest, że odezwa ta ukazuje się właśnie w gazecie kadeckiej, która jeszcze ubiegłego roku zawsze broniła bułgarów przed czynionymi im ze strony rosyjskiej zarzutami. Obecnie dziennik ten sam żąda, żeby Bułgarię jak najszybciej wziąć w dwa ognie i zmusić do — kapitulacji....

„Utro Rosji” pyta, gdzie w takim razie pozostaje armia regularnego wojska rosyjskiego, przeznaczonego na kampanię bałkańską?

Gazeta zastanawia się nad tem, czy może armia ta okazała się za słabą czy też została teraz nagle wysłana na inny front? Bez powodu nie wzywałoby się ochotników przeciwko Bułgarii.

Wydatki na uchodźców obcięte.

„Russkoje St wo” donosi, że specjalny komitet opieki nad uchodźcami znacznie ograniczył budżety moskiewskich organizacji tej opieki. Między innymi komitetowi polskiemu przyznano za kwiecień, maj i czerwiec wszystkiego 439 tys. rubli zamiast asygnowanych do tego terminu 810,000 rubli zaś na odzież—22,000 rubli zamiast 90,000 rubli.

Wypłata kwitów rekwizycyjnych

Ze źródła urzędowego donoszą nam, co następuje:

Wypłata kwitów rekwizycyjnych, wystawionych w obrębie Jeneral-Gubernatorstwa Warszawskiego przez wojsko niemieckie, odbywa się od lata 1915 r. Prawo nie daje podstawy do żądania w czasie wojny należności z rekwizycji.

Jednakowoż niemiecki zarząd wojskowy zdecydował się dobrowolnie już obecnie na ten krok, aby podnieść stan gospodarczy obszaru Polski, w części ciężko dotkniętego przez wojnę. Dzięki temu zdolano już w roku bieżącym w wielu majątkach odbudować część zniszczonego mienia, zaopatrzyć je w nowy, najbardziej niezbędny inwentarz gospodarczo-rolny i umożliwić uprawę roli. Na raz e wypłata się należność tylko za te przedmioty, które służyły wojsku niemieckiemu do wyżywienia się lub dalszego marszu, artykuły spożywcze, konie, wozy, pasza, a których rekwizycja jest stwierdzona. Dotychczas zostało wypłacone 13,000,000 marek. Idzie tu przeważnie o uregulowanie wielu tysięcy należności drobnych.

Wypłata kwitów rekwizycyjnych w południowo-zachodnich powiatach Jeneral-Gubernatorstwa jest zasadniczo ukończona. Czynności przy wypłacaniu kwitów na północ i na wschód od Wisły będą ukończone prawdopodobnie przed końcem roku bieżącego.

Uregulowanie wszystkich strat wojennych znajdzie swe rozwiązanie w trakcie pokojowym.

Władomości bieżące.

— Osobiste.

Władza duchowna mianowała: ks. Bolesława Żukowskiego, wikariusza parafii św. Józefa w Łodzi, wikariuszem parafii Najsw. Marji Panny w Warszawie.

— Opieka nad dziećmi.

Pod kierunkiem Wydziału opieki nad dziećmi i młodzieżą R. G. O. było do 1 b. m. — 1097 ochron, w tem 165 nowych, otworzonych w lipcu, 10 ochron w gójeckim przekształcono na szkoły początkowe. W zarejestrowanych ochronach znalazło opiekę 58,428 dzieci. Pozatem Wydział miał pod swoją pieczę 46 innych zakładów wychowawczych, jak schroniska, bursy i t. p., z 2055 dziećmi oraz 14 zakładów higieniczno-lekarskich: a mianowicie: stacje opieki, łobki, kąpiele i przytulki położnicze. Wydatki Wydziału wyniosły w lipcu 68,655 rb.

— Z Tow. kredytowego.

Na ostatnim posiedzeniu Tow. Kred. m. Łodzi postanowiono obłożyć sekwestrem nieruchomości, których właściciele nie opłacili zaległych rat od pożyczek Tow.

— Schronisko dla dziewcząt

przy ul. Szkolnej 24 rozwija się pomyślenie. W lokalu, składającym się z 14 pokojów przebywa obecnie 46 dziewcząt od lat 15 do 18, uczą się krawiecczyny i robot ręcznych, oprócz tego kolejno pracują przy gospodarstwie i na zagonkach, które schronisko uzyskało w ilości 2 1/2 morgi.

Protetora schroniska jest hr. Kwilecka z Poznania. W kaplicy istniejącej przy schronisku w każdą niedzielę nabożeństwo odprawia ks. prałat Wyrzykowski. Schronisko przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty kościelne i prywatne. Pożądaniem jest, aby szerszy ogół społeczeństwa zainteresował się schroniskiem.

— Szkoła „Cyrklera”.

Z początkiem nowego roku szkolnego otwarta będzie nowa 4 klasowa niemiecka szkoła miejska w lokalu szkoły Cyrklera przy ul. Widzewskiej 103. Klasy III i IV prowadzone będą podług dawnego programu.

Magistrat postanowił zakupić całe urządzenie szkoły handlowej Cyrklera, dla deputacji szkolnej.

— Ze Stow. handlowców polskich.

(b) Wczoraj o godz. 4 1/2 po poł. w lokalu Stowarzyszenia handlowców polskich przy ul. Piotrkowskiej № 108 odbyło się organizacyjne zebranie nowopowstałego Stowarzyszenia drobnych kupców i przemysłowców polskich w Łodzi. Obecnych było 112 osób.

Zebranie zagał p. Stanisław Miszewski, wyjaśniając, iż nowe T-wo organizowane zostaje z bylejszej sekcji drobnych kupców i przemysłowców, istniejącej przy Stowarzyszeniu handlowców. Celem Stowarzyszenia jest walka z wyższym hurtownikom, uzyskanie ulg przy zakupie towarów z pierwszej ręki, zwalczanie nieuczciwego handlu i konkurencji.

Do Stowarzyszenia należeć mogą wszyscy drobni kupcy i przemysłowcy z Łodzi i okolicy—polacy—chrześcijanie.

Wyjaśniwszy główne cele nowopowstałego Stowarzyszenia, p. Miszewski zaproponował na przewodniczącego p. Leona Chwalbińskiego, który na asessorów zaprosił pp. Liszkiewicz i Barwarskiego, na sekretarza zaś p. Wiśniewskiego.

Zgodnie z porządkiem dziennym, przystąpiono do odczytania i zatwierdzenia projektu statutu, główne artykuły którego są następujące: Wpisowe wynosi 1 rb., składka roczna 4 rb. Udzieliły się 20-rublowe; najwięcej można posiadać udziałów 50. Posiadający 2 do 10 udziałów ma w sprawach handlowych 1 głos, 11 do 20 udziałów—2 głosy, 21 do 50 udziałów—3 głosy, we wszystkich innych sprawach każdy z członków, bez względu na liczbę udziałów, posiada tylko 1 głos.

Tow. posiada własny lokal, bibliotekę, ma prawo urządzać odczyty, zabawy itp.

Władze Tow. składać się będą z 6 członków rady, 6 członków zarządu i 3 członków komisji rewizyjnej, z taką samą ilością zastępców.

Ze spodziewanych zysków 20 proc. przeznaczone będzie na kapitał zapaso-

Ogłoszenie!!!

Dziś i codziennie przedstawienia odbywają się w zimowej sali. Początek o g. 8 w.

Nowe debiuty:

Baronessa Edes v. Szilassy, Helena Bolond, Sróbka-Debińska, Marja Zamojska, Lato-sińska, Lola Rentz, Blanca Carvy, Espe-Humorysta, Regina Pławner, Meta Girman i w. i. i. Reżyseri W. Łętowski. Restauracja. Bufet zaopatrzony w wyborowe wina.

Variete i Kabaret Colosseum

ul. Zachodnia 53.

Dyr.: Th. JUNOD.

wy, z pozostałej sumy najwyżej 8 proc. na dywidendę, z reszty zaś—10 proc. na wynagrodzenie dla członków rady, 10 proc. dla członków zarządu i 10 proc. tytułem gratyfikacji dla pracowników, pozostałe zaś 70 proc. dzielone będzie między stowarzyszonych w stosunku do wybranych przez nich ze składnicy Tow. towarów.

Ożywioną dyskusję wywołała kwestia czy kooperatywy mogą być członkami Stowarzyszenia; część obecnych, uważając kooperatywy za groźną konkurencję, wypowiadała się przeciw przyjmowaniu kooperatyw na członków, inni zaś pragnęli ograniczenia ich w prawach członkowskich.

P. Bawarski proponował, aby kooperatywy, bez względu na ilość posiadanych udziałów, posiadały tylko jeden głos w sprawach handlowych. Po rzeczowych jednakże wyjaśnieniach p. Miszewskiego, wniosek ten upadł i w rezultacie postanowiono kooperatywy przyjmować na członków bez żadnych ograniczeń.

Po zatwierdzeniu statutu wyrażono podziękowanie dotychczasowemu zarządowi sekcji za jego pożyteczną działalność, oraz upoważniono do przesłania ustawy odośnym władzom w celu zalegalizowania i do zbierania wpłat na udziały, by jaknajprędzej można było przystąpić do założenia własnej hurtowni towarów.

Ostatnie specjalna komisja tytułem próby zajęła się zakupem i rozsprzedażą między członkami papierosów. Pierwszy transport sprowadzono za 9675 marek, na czym osiągnięto 116 mar. 83 fen. zysku, drugi transport zakupiono za 7,938 mar. 75 fen.

Po wyczerpaniu dyskusji zebranie zamknięto około godz. 11 wieczorem.

— Ze Stow. majstrów fabrycznych.

(b) Wczoraj w lokalu własnym odbyło się ogólne roczne zebranie członków Stowarzyszenia majstrów fabrycznych gub. Piotrkowskiej. Obecnych było 91 osób. Zebranie zajął prezes Stowarzyszenia p. H. Pestkowski, przewodniczył p. A. Zajfert, asessorami byli pp. Szuk i Leon Fiedler. Na propozycję przewodniczącego uczczono przez powstanie p. mied zmarłych członków.

Następnie odczytano i zatwierdzono sprawozdanie za rok 1915, które podaaliśmy w numerze wczorajszym. Ze sprawozdania kasowego okazuje się, że przed wojną Stowarzyszenie posiadało w kasie gotówkę 4450 rb. 82 kop. na 1 lipca zaś tylko 3111 rb.

Po zatwierdzeniu bilansu za 1915 r., przystąpiono do rozważania wolnych wniosków.

W sprawie składek członkowskich okazało się, iż zaległych jest przeszło 1,500 rb. Postanowiono dać dyrektorowi przyszłemu zarządowi by zajął się energicznie załatwianiem chociaż części należności.

Następnie odczytano i zatwierdzono dwa sprawozdania komisji rewizyjnej. Do kooperatywy, istniejącej przy Stowarzyszeniu, w okresie sprawozdawczym zakupiono towarów na sumę 23,554 rb. 28 kp., sprzedano za 23,394 rb. 23 kp., osiągnięto zysku 469 rb. 6 kp., pozostaje na składzie towarów na sumę 629 rb. 11 kop.

Członkom, kierującym kooperatywą wyrażono podziękowanie, oraz postanowiono wypłacić im za ich pracę jednorazowe honorarium. Członkowie, pragnący zamówić węgiel i ziemniaki obowiązani są złożyć odpowiedni zażadek.

Dalej uchwalono założyć tanią kachnię dla członków. Sprawę tę przekazano przyszłemu zarządowi, który ma się zwrócić do magistratu o odpowiednie subsydium.

Budżet na rok 1916 przewiduje w dochodach 645 rb., w rozchodach zaś 1645 rb. — czyli deficyt w sumie 1000 rb.

Inż. F. Przedpełski referował w sprawie oświaty. Za temat posłużyła projektowana reorganizacja szkoły średniej.

Zebranie po długiej dyskusji uznało za najodpowiedniejszy projekt szkoły średniej, t. j. od kandydatów wymagany być powinno wykształcenie 4 klasowe, gdyż typ szkoły średniej więcej jest wskazany i korzystniejszy dla członków Stowarzyszenia i społeczeństwa i tylko taką szkołę Stowarzyszenie będzie popierał.

W tym celu ogólne zebranie upoważniło zarząd do poczynienia starań i kroków przedwstępnych, aby taką szkołę powołać do życia.

Dalej upoważniono zarząd do przyjmowania wszystkich pokrewnych zrzeszeń na członków Stowarzyszenia pobierając 50 procent wpisowego, drugie zaś 50 proc. członkowie obowiązani są uiścić po ukończeniu wojny.

W końcu postanowiono zapisać Stowarzyszenie na listę członków Biblioteki Publicznej w Łodzi.

Wybory dały rezultat następujący: do zarządu pp. S. Wolczyński, A. Szymański, F. Przedpełski, Z. Rapczyński, S. Maj, L. Gestman, J. Morawiec, E. Nelson, K. Piątkowski, J. Köhler, W. Piaszowski i A. Małojewski, na zastępców: E. Weigt, K. Prü-

man, L. Fiedler, R. Minzberg, A. Zajfers i S. Maciński.

Do komisji rewizyjnej: pp. A. Piotrowski, J. Prüman i A. Wentkowski.

— „Widnokrąg”.

Numer 6, wychodzący w Warszawie pod redakcją Wincentego Rzymowskiego, „Widnokrąg” zawiera treść następującą: T. Gruźewski „Droga dziejowa a manowier”; T. Hołówek „B. K.”; J. Kaden „Kapitan Sław-Zwierzyński”; Benedykt Hertz „Ludzie i korki”; Z. rady miejskiej; Dwie rezolucje; Br. Winauer „Z dnia na dzień”; Z. Piechaczówna „Mogily”; Z. publicystyki szwedzkiej; Listy do redakcji.

— Ze Zgierza.

Jak donosi „Zgier. Ztg.”, obowiązkowe szczepienie ospy zakończono zostało 5 sierpnia. Ospę zaszczepiono 18,337 osobom dorosłym i 1779 dzieciom.

Osobom które niepoddały się szczepieniu ospy, grozi kara do 5000 rb. albo do 6 miesięcy więzienia. Oprócz tego nieposiadający świadectwa o szczepieniu ospy nie będą otrzymywać kart na chleb.

Rozporządzenie

dotyczące zgłaszania znajdującego się w granicach Jenerał-Gubernatorstwa Warszawskiego majątku, należącego do poddanych państw nieprzyjacielskich.

§ 1.
Stosownie do przepisów, które wyda Szef Administracji, winny być zgłoszone do dnia 31 sierpnia 1916 r. majątki obywateli państw nieprzyjacielskich, znajdujące się w granicach Jenerał-Gubernatorstwa Warszawskiego.

Szefowi Administracji przysługuje prawo udzielenia odroczenia zgłoszeń.

§ 2.
Na żądanie Szefa Administracji, każdy jest obowiązany do złożenia w oznaczonym czasie deklaracji, czy przypuszcza, że ciąży na nim obowiązek zgłoszenia, jakoteż do uzupełnienia ściślejszymi wiadomościami złożonej deklaracji lub zgłoszenia.

§ 3.
W myśl powyższego rozporządzenia zaliczają się do państw nieprzyjacielskich: Wielka-Brytania i Irlandja, Francja, Rosja (z Finlandją) za wyjątkiem Królestwa Polskiego, Portugalia, kolonie i zagraniczne posiadłości tych państw, jako też brytyjski

obszar okupacyjny w Egipcie i części obszaru Marokańskiego, będące pod protektorem francuskim.

Za obywateli państw nieprzyjacielskich uważa się, w myśl niniejszego rozporządzenia, obywateli obszaru Królestwa Polskiego, o ile po wybuchu wojny opuścili ten obszar dobrowolnie, bez zezwolenia władz niemieckich i przebywają poza granicami państwa niemieckiego, z niem sprzymierzonych państw, lub zajętego obszaru Rosji.

§ 4.

Na równi z obywatelami państw nieprzyjacielskich, uważa się, w myśl niniejszego rozporządzenia, same państwa nieprzyjacielskie, jakoteż osoby prawne o charakterze prywatnym lub publicznym, towarzystwa i związki wszelkiego rodzaju, które w państwach nieprzyjacielskich mają siedzibę lub stamtąd są zarządzane, chyba że nikt z właścicieli przedsiębiorstwa albo nikt z udziałowców spółki osobowej, nie jest obywatelem państwa nieprzyjacielskiego.

Na równi z obywatelami państw nieprzyjacielskich uważa się przedsiębiorstwa z siedzibą w państwie nieprzyjacielskim, którego wszyscy właściciele są obywatelami państw nieprzyjacielskich. (d. n.)

OFIARA.

Do usunania Redakcji, X. składa m. 5, nieprzyjęte przez Zofję Kessler za robotą.

Przymusowa licytacja.

We wtorek, dnia 22 sierpnia 1916 r. będą sprzedane przez licytację za gotówkę:

- 1) o godzinie 8 rano przy ul. Konstantynowskiej nr. 18: 1 kredens;
- 2) o godz. 8 m. 45 rano przy ulicy Nowo-Cegielnianej nr. 44: 1 szafa do ubrań;
- 3) o godz. 10 i pół rano przy ulicy Wólczańskiej nr. 196: 1 spiżarka;
- 4) o godz. 11 m. 45 rano przy ulicy Miedzianej nr. 9: 1 lustro, 1 zegar ścienny, 2 koldry;
- 5) o godz. 12 i pół w poł. przy ulicy Przejazd nr. 39: 1 biurko, 1 etażerka, 1 lampa stołowa, 5 krzesła;
- 6) o godz. 1 i pół w poł. przy ulicy Średniej nr. 65: 1 lustro, 1 zegar, 1 biurko, 1 lampa, 1 kanapa;
- 7) o godz. 2 m. 15 w poł. przy ulicy Wspólnej nr. 16: 1 kredens kuchenny, 1 lustro, 1 zegar ścienny, 1 stół.

Urząd sekwestrowy m. Łodzi.

8-io klasowe Filologiczne Gimnazjum żeńskie

R. SOBOLEWSKIEJ

Długa № 90 (róg Andrzeja).

Egzaminy wstępne i poprawkowe rozpoczynają się 1 września. Lekcje 4 września. Podania przyjmuje kancelaria szkoły codziennie od 10—2-ej po południu.

V i kl. Gimnazjum polskie z klasami wstępnymi

Stanisławy Rajskiej Mikołajewska 37

Kancelaria przyjmuje zapisy codziennie między 10—12 rano i między 3—4 po południu. Egzaminy wstępne i poprawkowe od 28 sierpnia. Do klas wstępnych od 30 sierpnia 1916. Lekcje 4-go Września.

SZKOŁA HANDLOWA

Łódzkiego Towarzystwa szerzenia wiedzy handlowej

ulica Długa № 45.

Egzaminy wstępne rozpoczną się 24 sierpnia, lekcje 28 sierpnia r. b. Podania przyjmuje kancelaria Szkoły codziennie od godz. 10-ej do 1-ej w południe.

Dyrektor Szkoły Roman Talin.

2 gimnazjum filolog. z oddziałami realnymi

(Placowa № 13).

Zawiadamia że egzaminy wstępne do wszystkich klas rozpoczynają się w poniedziałek dnia 21-go Sierpnia o godzinie 9-ej rano. Miejsca wolne są tylko w klasach niższych.

W klasie wstępnej dla dobrych uczniów, niezamożnych rodziców, wakuja 4 stypendja.

W progimnazjum Polskiem

Józefa Radwańskiego w Łodzi Zawadzka 9

Egzaminy wstępne i poprawkowe zaczynają się w poniedziałek 28 sierpnia o g. 8 i pół rano, lekcje 1 września

Dr Białostocki

Choroby wewnętrzne
dzieci i akuszerja.

Cegielniana № 15, róg Wólczańskiej

Przyjmuje od 10—12 rano i od 6—7 po poł.

Biuro ogłoszeń „Merkury”, Piotrk. 92.

Lekarz—dentysta

Renā Rozenman

powrócił.

Mikołajewska № 50 róg Nawrot.

Lekarz — dentysta

H. LEWITA

Piotrkowska 17.

b. długoletnia asyst. lek. dent. E. FUKSA. Plombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu, leczenie dziąseł. Szluczne zęby z podniebieniem i bez podniebienia po przystępnych cenach. Przyjmuje od 10—2 i od 4—7 wiecz. w niedzielę i święta od 10—1 po południu.

Lekarz - Dentysta

Helena Konówna

b. długoletnia asystentka lek.-dent. R. Ritta

Łódź, Rozwadowska Nr. 6

przyjmuje od 10—1 i od 3—7 wieczorem.

Resztki Cegielniana 43

sprzedaż 40% taniej n. c. z. tylko do 3-ej po południu, U W A G A: STAŁA CENA. Towar z walny, z jedw. i batystu na bluzki od rb. 150 do 3. Szewiot, Boston, Melange, czar. z biały, w kratki, Muselin de laine, Alpaga i t.d. na damskie i męskie kostiumy od r. 8. — rb. 20. Materjały balowe, żałobne, na fartuchy i chustki i t. d. Cegielniana 43, w podw. 4 dom od Piotrk.

Zgubiono książeczkę za № 331, wydaną z kasy Pożycz. Oszczęd. w Widzewie.

Podróżującego

ub inteligentnej podróżującej na Łódź i pobliskie miasta za wysoką prowizją poszukuje A. Kłosa kowski w Poznaniu. Posen W. 6. Wydawnictwo Gazet zawodowych.

Proszę żądać wszędzie:

Atramenty

szkolne i kolorowe, tylko
Marjana Wacława GLIŃSKIEGO

OGŁOSZENIA DROBNE:

A! A! A! A! A! Meble nowe i używane w wyborze oraz łózka metalowe, na taniej sprzedaje z powodu zastój Magazynu Mebli Władysława Romaszewskiego Piotrkowska 116 i p. front.

A. A. A. Potrzebna nauczycielka do doradzających panien: matematyka, francuski, muzyka. Biuro Nauczycielskie F. Sekowskiej. Przejazd 14.

A. A. Meble różne: łózka, szafy, bielizniarę, otomany, tremo, stół, krzesła, różne drobiazgi sprzedam bardzo tańso. Piotrkowska 173, sklep tabacyny.

Biuro prób konsumenta prawnego G. Peysera, ul. Piotrkowska 79

Chłopcy fryzjerscy i wszyscy inni chcący się wprawić do golenia i strzyżenia włosów mogą się zgłosić. Skwerowa 18 do fclczera od 6 do 8 wiecz.

Prośby, skargi Kons. prawny Gers. orff Piotrkowska 94.

Rower dobry tanio sprzedam. Zielona 10. Kawiar-nia.

Sprzedam kozę. Ul. św. Anny 25 fabryka.

W niedzielę, o godz. 10 rano przybłąkał się pies, między wyżeł, biały z czarnem, łeb czarny, podpalany koło pyska. Wiadomość: Zagajnikowa № 4, miesz. 6.

A. A. Zapiłta zgubiła paszport niemiecki, wydany przy Szosie Pabjanickiej 19.

Helena Kamińska zgubiła paszport niemiecki, wydany przy ul. Suwalskiej 6.

Walentyna Kęska zgubiła paszport niemiecki, wydany przy ul. Ewangelickiej 10.

Wiktoria Bobolecka zgubiła paszport niemiecki, wydany przy ul. Ewangelickiej 10.